

Kali, Na blokach (prod. Sir Mich)

Siedzę w chacie na kanapie, palę ganję non stop
Niby na chilloucie ale problemy jak potop
Ej, potrzyj mi piwo, podaj mikrofon
Prawdziwego rapu nie pomylisz jak Tymka z Young Leosią

Nawet boszo przed siebie pójdę, ale w ostrogach
Charakter Cane Corso, oni mają psychę Yorka
Znowu posprzątam, na bicie się nie jąkam
Już nie umiem więcej żyć bez tego co kocham

Lamusy shut the fuck up, bo rap jeszcze nie zginął
Jak Corleone papa, spędzałem czas z rodziną
Coś się wypaliło we mnie gdy tańczyłem w ogniu
Kali jak dobre wino, Feniks budzi się z popiołów

W sercu miałem misję, przelałem ją na papier
Czułem się zajebiście, jak mówili na mnie raper
To nie tak oczywiste, co będzie dalej z nami
Ja wielu was zawiodłem i mnie zawiedli fani

Moje serce dalej bije na blokach
Nie potrafię zostawić tego, co kocham tak
Niech to wiecznie gra
A ty daj to głośniej

Moje serce dalej bije na blokach
Nie potrafię zostawić tego, co kocham tak
Niech to wiecznie gra
A ty daj to głośniej

Mam cali na tacce zielone jak kiwi
Znow palę na klatce a kitram to w willi
Środkowe palce dla podstępnych żmii
Je*ać was pajace, dla mnie jesteście nieżywi

Stul ryj, Kali nie wychodzi z formy
Uwaga mogę gryźć, bo pie*dolę i szczepionki
Ja i moje ziomki nie nosimy masek
Je*ać PiS, Nowy Ład i Covid 19

Szydzi Polsat, Kali żołnierz Q-Anon
Chyba Nina nie rozkminia, albo ktoś to robi za nią
Stoję z Marihuaną mi oddaną na komendzie
Je*ać PKP je*ać całe Okęcie

Zrób mi przejście, zrozumiałem lekcję
Na myśli mam chwile, gdy oddałem temu serce
Potrafiłem ukryć na chwilę te uczucia
Jedna miłość w rapie, tam mogę ją odszukać

Moje serce dalej bije na blokach
Nie potrafię zostawić tego, co kocham tak
Niech to wiecznie gra
A ty daj to głośniej

Moje serce dalej bije na blokach
Nie potrafię zostawić tego, co kocham tak
Niech to wiecznie gra
A ty daj to głośniej